

# rodzina

NR 11  
(1718)  
2006

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● LISTOPAD ● CENA 2 ZŁ



W dniach od 30 lipca do 11 sierpnia br. gościła w Polsce pielgrzymka-wycieczka z naszego bratniego Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA, zorganizowana przez pana Edmunda Kotulę — prezesa Polsko-Narodowej „Spójni” w USA i ks. Czesława Kuliczkowskiego (PNKK).

Na zdjęciu: Wspólna pamiątkowa fotografia Gości z PNKK w USA ze Zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego Bp. prof. dr. hab. Wiktorem Wysoczańskim w Centrum Konferencyjno-Studyjnym w Konstancinie, na tle pięknej konstancińskiej zieleni. W głębi: kaplica św. Apostołów Piotra i Pawła.

*Relacje z pobytu polonijnej wycieczki w naszym kraju zamieszczamy na str. 11, 12-13.*

**Każdego roku wita nas cmentarnej bramy mglisty chłód.  
Tu, gdzie przemija życia czas i wszelka troska, wszelki trud.**



## W cmentarnej bramie

przyjaciół i znajomych. Jesień rozsypała poóżółkłe liście po wszystkich grobach. Przystrajamy groby kwiatami, zapalamy znicze, wspominamy i rozmyślamy. Nasza obecność na cmentarzach, kwiaty i zapalone znicze są wyrazem szacunku dla tych miejsc oraz dla Tych, których doczesne szczątki tam złożono. Idąc na groby przekraczamy bramę cmentarza, wchodzimy jakby w inny świat.

Cmentarna brama jest symbolem niewidzialnej, tajemniczej bramy oddzielającej świat żywych, świat tętniący życiem, uśmiechem, radością, ale i obfity w różne kłopoty, goniący za tym wszystkim, czego pożąda ludzkie serce, od świata majestatu śmierci.

Kiedy przekraczamy bramę cmentarną ogarnia nas powaga. Budzą się refleksje na temat życia na „tamnym świecie”, życia, którego oczekują ci wszyscy, którzy uwierzyli słowom Chrystusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26).

Listopadowa zaduma nad ludzkim przemijaniem udziela się wszystkim, którzy przyszli stanąć nad mogiłami najbliższych. Oni już

odeszli, bo wypełnił się ich czas. Zostali odwołani nagle lub przygotowani do odejścia długotrwałą chorobą. Oni odeszli, ale nam, żywym, pozostał jeszcze czas na tej ziemi. My, żywi, jesteśmy ciągle w drodze do życia wiecznego, do spotkania z Ojcem. W listopadowe dni najczęściej stawiamy sobie pytania: gdzie Oni, nasi Zmarli, są obecnie. Nasi najbliżsi, z którymi żyliśmy na co dzień, dzieląc radości i smutki, pracę i problemy? Co się z nimi stało? Czy przeszli do lepszej, szczęśliwszej rzeczywistości? Czy spotkamy się z nimi za barierą doczesnego czasu? Sam Jezus Chrystus daje nam odpowiedź na stronach Ewangelii, stwierdzając rzeczywistość życia wiecznego, nagrody za nasze życie zgodne z Przykazaniami Bożymi oraz zapewnień o zmartwychwstaniu naszych ciał, dzięki Jego Zmartwychwstaniu, w Dniu Ostatecznym.

Słowa poetów może najtrafniej przygotowują nas na to spotkanie z Sędzią i Zbawicielem. W sposób plastyczny pragną przybliżyć tajemnicę życia po zagrobowego. Napawają nas chęrciejszami nadzieją, że jeżeli nas zaufaliśmy Chrystusowi — nasze spotkanie będzie odebraniem nagrody wiecznej szczęśliwości w społeczności Wszystkich Świętych.

Listopadowe dni poświęcone są pamięci Tych, którzy odeszli: Dzień Wszystkich Świętych, Święto Zmarłych czyli Zaduszki. Wszyscy udajemy się na cmentarze, aby uczcić pamięć naszych bliskich,

## „Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć” (Rz 5, 12)

„O Panie, mój kres pozwól mi poznać i jaka jest miara dni moich, bym wiedział, jak jestem znikomym. Oto wymierzyłeś moje dni tylko na kilka piędzi, i życie moje jak nicość przed Tobą. Doprawdy życie wszystkich ludzi jest marnością. Człowiek jak cień przemija, na próżno tyle się niepokoi, gromadzi, lecz nie wie, kto to zabierze” (Ps 39, 5-7).

Życie jest tylko cieniem, tchnieniem, nicością. Świadomość śmierci z jednej strony przygnębia nas, a z drugiej uzmysławia, jak cenna jest każda chwila życia. Śmierć jakby zmusza nas do dobrego wykorzystania każdej chwili naszego życia, do poszukiwania takich celów w życiu,

które pozwolą nam przekroczyć rzeczywistość ziemską i osiągnąć w przyszłości życie wieczne. Śmierć stanowi „drogę jednakową dla mieszkańców całej ziemi” (3 Krl 2, 2). Wciąż pytamy o sens ludzkiego życia i śmierci; widzimy wyraźnie tę zależność, która w naszym życiu znajduje źródło — dzięki łasce Boga — naszego zbawienia.

Dramat życia i śmierci, zaczyna się już na początku dziejów ludzkości. Z winy człowieka grzech przyszedł na świat, a przez grzech także i śmierć: „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć prze-

szła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5, 12). Od tego czasu wszyscy ludzie „umierają w Adamie” (1 Kor 15, 22). Śmierć jest więc od samego początku jednym ze składników tragizmu historii człowieka.

Naszą nadzieją jest Jezus Chrystus. Aby nas uwolnić z mocy śmierci, przyjął On śmiertelne ciało i „uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8). Jezus Chrystus umarł „za nasze grzechy” (1 Kor 15, 3) i w ten sposób pojednał nas z Bogiem: „zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna” (Rz 5, 10). Teraz możemy oczekiwać

„spełnienia obietnic” (Hbr 9, 15). Śmierć utraciła swoją moc: „Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon, ale Bogu niech będą dzięki, który daje nam zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15, 55-57). Dlatego ten, kto wierzy, przeszedł już ze śmierci do życia. „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia” (J 5, 24).

W księgach Nowego Testamentu Jezus Chrystus naucza: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26). Jezus powiada, że i my będziemy tam, gdzie On jest: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3).

Człowiek pragnie nieśmiertelności i życia wiecznego, jednak sam z siebie nie może tego pragnienia zrealizować. Może to uczynić tylko Ten, który jest źródłem i pełnią życia. W Nim — dzięki naszej wierze, nadziei i miłości — rozpoczyna się życie wieczne, które swoją pełnię znajduje w oglądaniu Boga „twarz w twarz” (1 Kor 13, 12). To spotkanie z Bogiem po śmierci oznacza dla człowieka sąd. „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał za płatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor 5, 10). Św. Augustyn, a

także św. Tomasz z Akwinu twierdzili, iż ten sąd jest procesem wewnętrznym, duchowym. Gdy staniemy przed absolutną Prawdą, wówczas pojmiemy całą prawdę o naszym życiu. Zrozumiemy, co zrobiliśmy dobrze, a co źle.

Kościół od samego początku modlił się za zmarłych. Świadectwa tej praktyki odnajdujemy już w starożytności i w Kościele. Bez przekonania o życiu po śmierci cała ta praktyka straciłaby sens. Na podstawie tego przekazu wiary umocniło się przekonanie, że śmierć oznacza rozdział duszy i ciała. Ciało niszczeje, a dusza człowieka, który umiera w stanie łaski, przechodzi do wiekistej wspólnoty z Bogiem.

Pismo Święte opisuje życie wieczne, które jest stanem doskonałej szczęśliwości we wspólnocie z Bogiem. Niebo to wiekista wspólnota człowieka z Bogiem, którą Apokalipsa tak opisuje: „Dlatego zbawieni są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródła wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap 7, 15-17). Przebywanie w obecności Boga da ludziom udział w szczęściu Boga, jest doskonałym dopełnieniem naszego obecnego trwania przez łaskę w Chrystusie i w Duchu Świętym. Jednak pamiętajmy, że nie potrafimy wyobrazić sobie i wyrazić w naszych pojęciach tego, czego „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9).

W tekście pt. „Nauka o rzeczach ostatecznych”, przyjętym przez komisję starokatolicko-prawosławną, czytamy: „Chrześcijanin nie dlatego dąży do przyszłości, jakoby przepojony był niechęcią do tego świata, przeciwnie, swoją działalnością w świecie daje on świadectwo miłości Boga; ponadto jednak dąży on do tego, by cieszyć się czymś jeszcze większym: „ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wdychamy, oczekując przybrania za synów — odkupienia naszego ciała” (Rz 8, 23). „Nie żalimy się na to, co obecne, ale dążymy do tego, co większe” (Jan Chryzostom, Hom. 14, 6 do Rzym; MPG 60, 531). Dla chrześcijan śmierć zatracą swą potworną maskę. Dla nich jest ona przejściem z przemijalności do nieprzemijalności. Dzień śmierci męczenników i świętych obchodzony jest w Kościele uroczystością jako dzień ich narodzin do innego życia”.

## Płacząc do Ciebie słowami

*Madonno patrząca z wysoka,  
Jasna Pani w błękicie,  
do Ciebie modłę się dzisiaj,  
przyjmij skargę mej duszy,  
płaczącej w ukryciu,  
skargę serca złamanego bólem,  
co nie rozumie i zrozumieć nie może.  
Tak być musiało.  
Bóg tak chciał. Ja rozumiem,  
lecz serce nie rozumie  
Pomóż sercu zrozumieć, mój Boże.*

*Nie odda przecież Niebo Tego co zabrało,  
Za Kim tęsknię i płacząc,  
I Kogo zawsze będzie mi brakowało.*

## Rozmowa duszy

*Wiatr poruszył suche liście.  
Szept jakiś czy zmysłów szaleństwo?  
Wierzę, Panie,  
Wierzę w Twoje nad śmiercią zwycięstwo.  
Panie, mów do mnie, mów do mnie,  
Bo ciągle mi mało.  
Jest życie wieczne.  
Cała moja dusza się w Tobie zasluchała.*



## Łzy

*Choć łzy mącą spojrzenie,  
w oddali drogą mi postać widzę.  
Idzie ku mnie,  
zbliża się.  
Wyciągam do niej rękę...  
Znikła?  
Tylko brzoza się chwieje  
i nic już przez łzy nie widzę.*

## Białe chryzantemy

*Białe chryzantemy uczuć  
Białe czystością niewinną  
Skrrywające żal duszy  
Tulące białym chłodem serca  
Grzeją się w płomieniu świecy.  
Ktoś zapalił czerwony zmizc.*



# Święcenia w katedrze warszawskiej

W niedzielę, 6 sierpnia 2006 r., w uroczystość Przemienienia Pańskiego, w świątyni katedralnej Kościoła Polskokatolickiego pw. Świętego Ducha w Warszawie, miało miejsce wielkie wydarzenie. Jego Ekszelencja Biskup prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła udzielił:

święceń kapłańskich dwóm diakonom Kamilowi Wołyńskiemu i mgr. Mariuszowi Łukaszewskiemu,

oraz święceń diakonatu dwóm klerykom Wyższego Seminarium Duchownego Kościoła Polskokatolickiego, studentom Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, braciom Arturowi i Kamilowi Korpikom.

Uroczystość ta skupiła, oprócz rodziny i najbliższych przyjaciół, wielu wiernych z parafii katedralnej, jak również gości przybyłych z parafii osób przyjmujących święcenia.

Po procesjonalnym przejściu przez kościół, dostojni duchowni wraz z mającymi dostąpić święceń, udali się przed ołtarz główny świątyni. Nastąpiło powitanie i rozpoczęła się piękna i wzniosła ceremonia, w czasie której jako pierwsi klerycy, a po nich diakoni dostąpili święceń z rąk Jego Ekszelencji Biskupa Wiktora Wysoczańskiego.

Uroczystej Mszy św. przewodniczył Zwierzchnik Kościoła Bp Wiktor Wysoczański. W asyście brali udział nowo wyświęceni kapłani i klerycy. Młodzi kapłani bardzo przeżywali tę chwilę, bowiem po raz pierwszy w życiu sprawowali Najświętszą Ofiarę, i to w tak dostojnym przewodnictwie Zwierzchnika Kościoła oraz pod bacznym okiem ks. inf. Ryszarda Dąbrowskiego, ks. dziek. Henryka Dąbrowskiego oraz ks. Mariana Madziara. Warto dodać, że diakoni, stojący obok nowo wyświęconych kapłanów, również po raz pierwszy uczestniczyli w tak doniosłym wydarzeniu.

Po uroczystej Mszy św. Jego Ekszelencja Bp Wiktor Wysoczański skierował słowo Boże i pasterskie do zebranych w świątyni. Uradował swoją mową wiernych i nas, którzy w tym dniu otrzymaliśmy tak wielki dar z Jego rąk. Słowa te wzmocniły naszą



Klerycy i diakoni dostąpili święceń z rąk Zwierzchnika Kościoła Bpa Wiktora Wysoczańskiego

wiarę, dodały sił w pracy nad kształtowaniem naszej osobowości, zwłaszcza, że jesteśmy studentami Ks. Biskupa i wychowywaliśmy się w wierze naszego Kościoła od urodzenia (co szczególnie podkreślił Dostojny Mówca).

Po uroczystej Mszy św. i słowach podziękowania wygłoszonych przez ks. Mariusza w imie-

niu wszystkich nowo wyświęconych, udaliśmy się na poczęstunek do sali parafialnej, który przygotował ks. Dziekan wraz



Święcenia kapłańskie z rąk Zwierzchnika Kościoła otrzymują diakoni Kamil Wołyński i mgr Mariusz Łukaszewski

z Radą Parafialną. Wszyscy dzieliłiśmy się tam wrażeniami z przepięknej uroczystości. Chwila ta bowiem była niezwykle ważna — i to nie tylko dla nas, lecz i dla Kościoła, co zaakcentował w swoim przemówieniu Zwierzchnik Kościoła Bp Wiktor Wysoczański.

**Szczęść, Boże  
(diakon Kamil)**

Zwierzchnik Kościoła udziela święceń diakonatu Arturowi i Kamilowi Korpikom



# Podziękowanie za udzielenie święceń

(wygłoszone przez ks. mgr. Mariusza Łukaszewskiego — neoprezbitera)

Dzisiejszy dzień zapisze się w życiu ks. Kamila, księży diakonów Artura i Kamila oraz moim, osobiście, jako dzień wyjątkowy, w którym to dniu Bóg z miłością spojrzął na swoje sługi, obdarowując jednych godnością kapłańską, drugich godnością diakonańską. Dlatego wszyscy razem i każdy z nas z osobna, dziękujemy Dobremu i Miłosiernemu Bogu w Trójcy Jedynemu za Jego wielką miłość do nas. Dziękujemy Bogu za powołanie do kapłaństwa i za pomoc w jego realizacji.

**Eminencjo,**

**Najprzewielebniejszy Księżu**

**Biskupie Zwierzchniku,**

Dziś dla nas wielki dzień i chwile, które odcisnęły się w naszych sercach już na całe życie. Ks. Biskupie, Pasterzu naszego Polskokatolickiego Kościoła, dziękujemy Ci z całego serca za przekazaną wiedzę teologiczną, jaką otrzymaliśmy w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, gdzie piastujesz urząd Rektora, za okazaną łaskę i zaufanie, którego, przyrzekamy, że nie zawiedzimy. Dziękujemy Ci dzisiaj z całego serca za formację duchową i udzielenie święceń kapłańskich i diakonańskich. Będziemy się starać korzystać z Twych pouczeń i wskazówek, by nie zawieść Ciebie, Księżu Biskupie i Kościoła Polskokatolickiego i z całym zaangażowaniem służyć Bogu i Kościołowi oraz powierzonym naszemu duszpasterstwu wiernym tam, gdzie Twoja wola nas skieruje. Dziękujemy Ci za Twoje dobre serce i opiekę przez wszystkie lata naszych studiów w Wyższym Seminarium Duchownym naszego Kościoła i zdobytą wiedzę w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Zapewniamy Cię o naszej wdzięczności i pamięci w modłitwach o Boże łaski i zdrowie, byś mógł owocnie, jak najdłużej kierować Kościołem Polskokatolickim.

**Drodzy Rodzice, Goście,**

**Bracia i Siostry parafii katedralnej,**

Można śmiało powiedzieć, iż święcenia kapłańskie, które dzisiaj przyjęliśmy są uwieńczeniem studiów teologicznych oraz dają nam udział w apostołstwie naszego Pana Jezusa Chrystusa. Święcenia nie są jednak końcem, lecz początkiem kapłańskiej drogi. Dlatego stojąc dziś przed Wami — Drodzy Rodzice, Goście, Parafianie — prosimy Was o modlitwę, abyśmy byli świętymi kapłanami, którzy żyją po to, aby głosić Ewangelię oraz sumiennie i odpowiedzialnie wypełniać w naszym życiu powołanie, którym nas Bóg obdarzył. To Pan nas wybrał i powołał, dlatego odpowiedziawszy Bogu „tak”, chcemy żyć tylko dla Niego i dla chwały Jego Boskiego Majestatu, „utwierdzając braci w wierze”.

**Uroczystej Mszy św. przewodniczył Jego Ekscelencja Bp Wiktor Wysoczański w asyście nowo wyświęconych kapłanów i kleryków**



Fragmenty nieopublikowanej pracy  
Bpa Viktora Wysoczańskiego

## Z historii PNKK

Wytyczony na obu pierwszych Synodach w Scranton (w 1904 i 1906) program religijno-społeczny został pogłębiony i rozwinięty na kolejnych Synodach, które utrwalały zarazem demokratyczny charakter PNKK.

Dążąc do sformułowania własnego programu religijno-społecznego, bp F. Hodur w zakresie ustroju kościelnego nawiązał do norm starego, niepodzielnego Kościoła. Przejawiło się to zwłaszcza w przywróceniu starokościelnej zasady udziału wiernych w Synodach, a także w zawarowaniu wpływu wiernych na życie ogólnokościelne poprzez przedstawicielstwo w Radzie Kościoła. Na szczeblu parafialnym wprowadzono zasady demokracji bezpośredniej i szerokiej autonomii w sprawach majątkowych.

Inaczej natomiast ma się rzecz z niektórymi opiniami teologicznymi i naświetleniami bpa F. Hodura, odnoszącymi się głównie do sakramentów św., nauki o grzechu pierwotnym i eschatologii. W tym przedmiecie jego poglądy nieraz odbiegały od tradycyjnej teologii katolickiej. Genezy tych rozbieżności szukać należy, jak się wydaje, w oddziaływaniu na poglądy bpa F. Hodura mesjanistycznej filozofii polskiej, wyznaczającej narodowi polskiemu soteryczną misję „mesjasza narodów”, zwłaszcza że bp F. Hodur działał na obczyźnie, w bardzo złożonych, niekorzystnych dla imigrantów polskich, warunkach społeczno-politycznych i ekonomicznych, a znał też dobrze ciężki los i cierpienia narodu polskiego w Starym Kraju. Chciał zatem bp F. Hodur poprzez odnowę religijną służyć Polsce, walczyć o należne prawa narodu polskiego do życia, o wolność polityczną i niepodległość narodową. PNKK miał więc być także wyrazem protestu przeciwko tym niesprawiedliwym stosunkom. Z drugiej strony zaś w poglądach bpa F. Hodura stwierdzić można wiele cech i wątków przypominających pisma XIX i XX-wiecznych modernistów francuskich, angielskich i niemieckich.

Bp F. Hodur solidaryzował się z tymi, którzy dawali podówczas wyraz nowym tendencjom w Kościele. Wysuwał program śmiałych reform kościelnych, głosząc zarazem względność prawdy dogma-

cd. na str. 6

# Życie człowieka na ziemi

„Syn Człowieczy przyszedł po to na ziemię, i po to założył Kościół, aby pomóc człowiekowi w walce o wyższe, doskonalsze życie, w poszukiwaniu Prawdy i odniesieniu ostatecznego zwycięstwa, czyli w osiągnięciu wiecznego zbawienia.

Ku temu celowi mają służyć:

1. Jego nauka o Boskim pierwiastku w człowieku. — Jako dziecko Boże, ma człowiek ogromne, przepiękne, choć trudne zadanie, na świecie. Ma zrealizować na ziemi, w duchowo-materialnym bytowaniu, Boże plany, Boże zamiary, Boże ideały dobroci, łaskawości, piękna, sprawiedliwości, wytrwałej a twórczej pracy, a wszystko w tym celu, by mogło zaistnieć na ziemi w widzialnej formie Społeczeństwo Boże.

2. ...Aby człowiek nie ustał w tej pracy, ma mu Kościół pomagać tymi środkami i sposobami, które ustanowił Chrystus, a złożył jako depozyt w Arce Nowego Przymierza. Środkami tymi są: Ewangelia, modlitwa i ciągle, widoczne obcowanie człowieka z Bogiem przez tajemnicze symbole, zwane sakramentami, czyli świętymi czynnościami, udoskonalającymi i uświęcającymi człowieka.

3. Życie i śmierć Syna Człowieczego. — Słusznie mówi łacińskie przysłowie, że *verba volant, scripta manent* — słowa ulatują, giną, a pismo pozostaje, ale jeszcze słuszniej to drugie: *verba movent, exempla trahunt* — słowa poruszają, a przykłady pociągają. Syn Człowieczy życiem i śmiercią nauczał ludzi, jak pełnić wolę Bożą, jak służyć Sprawie Jego Świętej. Żył na ziemi w pierwszym przełomie wieków, ale nie cofnął się nigdy przed spełnieniem swego mesjańskiego obowiązku. Ojciec Niebieski złożył na Niego ubóstwo, życie między wyrzutkami ludzkiego społeczeństwa, postawił na Jego drodze zażartych wrogów, obrońców kłamstwa, obłudy, wyzysku i wszelkiej niegodziwości, wreszcie włożył na Jego barki krwawy krzyż, znamię hańby i poniżenia, znak grzechu i zbrodni, a **On to wszystko przyjął z pokorą, poddaniem się, niósł, ugiął się, cierpiał i skonał po to, aby nas nauczyć, jak mamy żyć, pełnić wolę Bożą i idąc śladami Syna Człowieka na tym świecie, spotkać się z Nim w lepszym i udoskonalonym w wiekuistym życiu.**

Lecz śmierć Syna Człowieczego nie tylko wzbudziła w człowieku nowe siły przykładem Boskiego wzoru. Ona stworzyła, a właściwie

objawiła nową fazę stosunku Boga do człowieka, otworzyła, mówiąc po ludzku, Boskie serce po to, aby się już nigdy nie zamknęło, aby z otwartego serca, z Bożej jaźni, płynęły w stronę człowieka święte strumienie łaski: przebaczenia, dobroci, miłosierdzia, chęci poświęcenia się, poczucie sprawiedli-



Ukrzyżowanie (obraz El Greco z ok. 1600 r.)

wości, obrzydzenie grzechu-zbrodni, pragnienie heroicznych czynów i wieczna, **niczym niezaspokojona tęsknota połączenia się z ostatecznym celem — Prawdą i Dobrem — Bogiem.**

Z życiem więc i śmiercią Syna Człowieczego rozpoczęła się na ziemi nowa era, nowy okres, okres odczuwania i poznawania Boga nie tylko jako Stwórcy, Budowniczego Wszechświata, Prawodawcy i Ojca, ale jako — Zbawiciela, Współpracownika człowieka w jego powolnym rozwoju, w doskonaleniu się i realizowaniu planów Bożych względem materialnego i duchowego świata. Wtedy ziściły się prośby Modlitwy: *Święć się Imię Twoje, Przyjdź Królestwo Twoje, Bądź wola Twoja.*

Na świecie będą szaleć tymczasem duchowe i fizyczne burze; rozpętają się ludzkie namiętności,

zbudzi się w człowieku zwierzę w całej ohydzie. Piersi jego, mózg i serce opanują dzikie i niskie instynkty. Zapragnie bratniej krwi, władzy, złota i zmysłowych rozkoszy. Porwie go zawrotny wir, opęta wstrętny i wrogi szaf, trzewia i nerwy rozpali konwulsyjne drganie. Straci poczucie Bożego stworzenia, wstąpi na drogę przedpotopowej bestii, węszącej krew i śmierć.

Zwiążą się przysięgą królowie przeciw królom, naród przeciwko narodowi powstanie.

Mocniejsi spróbują zniszczyć słabszych, bogatsi okraść biedniejszych...

Potworzą się spółki ukoronowanych rabusiów i złodziei, handlarzy ludzkim sumieniem i rozpoczną się krwawe widowiska zwane wojnami. Niektóre będą trwały jeden dzień, niektóre miesiąc, rok, a inne po dziesięć lat i więcej. Zginą od wojen całe pokolenia i narody, zamienią się w ugory i pustynie kwitnące ogrody, pola, wsie, miasta, kraje.

Pożarne łuny zastąpią słońce i Boga.

Rozpocznie się wiek ludzkiego przełomu, okres wielkich przemian, godzina zbrodni, sądu, a potem zakwitnie nowe życie. Ludzkimi nerwami wstrząśnie huk broni największej i najkrwawszej wojny, zwanej wojną światową, jako że większość narodów zamieszkujących glob ziemski zostanie wciągnięta w szalony i niszczycielski wir (...).

Nastanie przełom nowych wieków. Człowiek rozpocznie liczyć nowy okres życia, drugie wielkie rozbudzenie. Pierwszym było przyjście Syna Człowieczego.

Zbudzoną przez wojnę moc pospolitego ludu uchwycą w Europie i Azji w swoje ręce zdecydowani na wszystko wodzowie, i rozpoczną... wielki eksperyment, głęboko przemyślane, a bezwzględnie przeprowadzone doświadczenie uszczęśliwiania człowieka.

Człowiek zrobi porządek sam na świecie, własnymi rękami, urządzi ziemię i swoje wnętrze sam. Aby dokonać tego kolosalnego dzieła nie będzie się oglądał na nikogo i na nic. Nie będzie się kierował żadnymi względami na przeszłość, osoby, uczucia i doświadczenia innych pokoleń. Przeorze Ziemię na nowo, pobuduje nowe warsztaty, nastanie nowy system”.

(Fragmenty *Apokalipsy XX wieku*, napisanej w r. 1930)



Rada Parafialna powitała Zwierzchnika Kościoła tradycyjnie chlebem i solą

## Z życia Kościoła

# Uroczystość Bożego Ciała w parafii Bolesław k. Olkusza

15 czerwca 2006 r. J.E. bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP, Ordynariusz Diecezji Warszawskiej przybył do parafii pw. Bożego Ciała w Bolesławiu k. Olkusza, by dokonać arcybiskupskiej wizytacji i udzielić młodzieży (65 osobom) Sakramentu Bierzmowania.

Wizytacja Pasterska odbyła się w uroczystość Bożego Ciała. W tym dniu o godz. 12.00 duchowieństwo procesjonalnie przy dźwiękach orkiestry udało się do parafialnego kościoła. Arcybiskupa w progach świątyni powitała Rada Parafialna tradycyjnie chlebem i solą, pięknymi słowami wyrażającymi radość oraz bukietami kwiatów. W świątyni powitał wszystkich proboszcz parafii ks. inf. Kazimierz Fonfara, prosząc Dostojnego Gościa o przewodniczenie Mszy Świętej i o udzielenie młodzieży Sakramentu Bierzmowania. Z Jego Ekscelencją Księdzem Biskupem Mszę Świętą współkoncelebrowali księża Infułaci: Ryszard Dąbrowski — Kanclerz Kurii Biskupiej, Czesław Siepetowski z Krakowa i Kazimierz Fonfara — proboszcz bolesławskiej parafii.



W czasie Mszy św. Bp Wiktor Wysoczański udzielił młodzieży Sakramentu Bierzmowania

Po zakończeniu Mszy św. odbyła się tradycyjna procesja do czterech ołtarzy, którą prowadził Zwierzchnik Kościoła

W czasie uroczystej Mszy Świętej Ksiądz Biskup udzielił młodzieży Sakramentu Bierzmowania. Po zakończeniu Mszy Świętej odbyła się tradycyjna procesja do czterech ołtarzy, którą prowadził ksiądz Biskup, niosąc pod baldachimem w monstrancji Eucharystycznego Chrystusa Pana. Do pieśni religijnych w drodze przechodzenia do poszczególnych ołtarzy — akompaniowała miejskowa orkiestra górnicza, przybrana w uroczyste stroje i barwne pióropusze przy górniczych czapkach.

Przy poszczególnych ołtarzach wyznaczeni kapłani odśpiewali Ewangelie zawierające treści dotyczące Eucharystii. Ksiądz Biskup, po odmówieniu przepisanych na tę uroczystość modlitw i oddaniu czci przez zgromadzonych Chrystusowi utajonemu pod postacią chleba, udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem umieszczonym w złotistej monstrancji.

Po zakończeniu procesji Bożego Ciała słowo pasterskie do zgromadzonych w świątyni, a szczególnie do tych, którym udzielał Bierzmowania, skierował Zwierzchnik Kościoła. Podziękował Księdzu Proboszczowi za tak wspiane przygotowanie uroczystości i wiernym za tak liczne przybycie, dziewczynkom, które ubrane w piękne suknie od Pierwszej Komunii, uczestnicząc w procesji usypywały dywan z kwiatów dla niesionego w procesji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, a także górniczej orkiestrze, której granie ubogaciło dzisiejszą uroczystość.

Po słowie pasterskim wyrazy wdzięczności i podziękowania Arcybiskupowi wyraził ks. inf. Kazimierz Fonfara proboszcz parafii, przedstawiciele Rady Parafialnej i młodzież, która otrzymała z rąk Ks. Biskupa Sakrament Bierzmowania.

Uroczystość Bożego Ciała w bolesławskiej parafii zakończyło odśpiewanie hymnu *Te Deum laudamus...* (Ciebie, Boga, wychwalamy).

(Uczestnik — parafianin)



# „Nadzieja żyje w nas”

„Pana zaś, Chrystusa, uświęćcie w waszych sercach, gotowi zawsze do obrony wobec każdego, kto od was żąda słowa o tej nadziei, która jest w was (1 P 3, 15).



Procesjonalne wejście do świątyni  
(z lewej: Zwierzchnik Kościoła  
Polskokatolickiego w RP Bp Wiktor Wysoczyński



Młodzież nadzieją Kościoła

W dniach od 7 do 11 sierpnia 2006 r. w niemieckim Freiburgu odbywał się 29 Międzynarodowy Kongres Starokatolicko-Anglikański. Myślą przewodnią obrad Kongresu były słowa: „Nadzieja

żyje w nas. Starokatolicy i Anglikanie w Europie”.

Gospodarzem tegorocznego spotkania Starokatolików i Anglikan był Kościół Starokatolicki Niemiec. W tym ważnym

starokatolickim wydarzeniu wzięło udział około 400 osób z 21 państw. Kościół Polskokatolicki reprezentował Zwierzchnik

**cd. na str. 10**

Mszy św. przewodniczyli Arcybp Utrechtu Joris Vercammen i Arcybp Canterbury Rowan Williams





# Bp Urs Küry - o ekumenizmie

Trzy postacie ekumenii. „Ruch ekumeniczny naszych czasów jest przede wszystkim ruchem pobożności, który — obejmując najbardziej żywotnych członków Kościoła — przekroczył ich granice oraz stworzył wśród podzielonych Kościołów nową atmosferę wzajemnego poszanowania i zrozumienia, wspólnych badań i poszukiwań, a nawet braterską łączność i gotowość niesienia pomocy, chociaż nie brakuje głosów, które nie uznają tego ruchu albo chcą w nim nawet widzieć odejście od Chrystusa. Biorąc całą pod uwagę, ruch ekumeniczny posiada, jako ruch pobożności, najrozmaitsze korzenie, reprezentuje najrozmaitsze wyobrażenia celu, który ma być osiągnięty i objawia się w najróżnorodniejszy sposób.

(...) **Od tego „ekumenizmu” jako ruchu pobożności należy odróżnić ekumenizm kościelny**, który nie jest tylko ruchem, lecz zobowiązaniem nałożonym na poszczególne Kościoły, a które nie w każdym czasie było wypełniane z jednakową wyrazistością. Zobowiązanie to zostało odkryte na nowo i dostrzeżone w swojej całej doniosłości dla współczesnego świata dopiero przed kilkudziesięciu laty, ok. 1910 r., gdy w różnych Kościołach, a

przede wszystkim na terenie misji wśród pogan, nastąpił właściwy przełom w ekumenizmie kościelnym (...).

Jak wiadomo, przez słowo „ekumeniczny” rozumiemy — zgodnie z jego pierwotnym znaczeniem — „obejmujący całą zamieszkałą ziemię”. **Ekumeniczny jest więc Kościół, który obejmuje chrześcijan całego świata, a mianowicie nie tylko w teraźniejszości, lecz również w przeszłości.** Tym samym pojęcie ekumeniczności obejmuje to, co określamy w naszej nauce o Kościele jako jego katolickość i apostołskość, a co z kolei jest następstwem jego jedności i świętości. (...) Ekumeniczny zatem jest ten Kościół, który przedstawia się w swojej przestrzennej i czasowej ekspansji jako Jeden, święty Kościół Jezusa Chrystusa. Tak rozumiana ekumeniczność Kościoła jest jednak różnie interpretowana przez obecnie rozdzielone Kościoły, a wynikające z niej zobowiązania w różny sposób odnoszone są do natury własnego Kościoła. Stosownie do tego, ekumenizm przyjmuje różne postacie. Obecnie trzy z nich są zasadnicze.

Według najstarszego określenia, o którym świadczy jeszcze dzisiaj tytuł głowy Kościoła Prawosławnego, patriarchy „ekumenicznego” Konstantynopola, **Kościół ekumeniczny jest ten Kościół, w którym całość przestrzenna i czasowa**

**była faktyczną rzeczywistością historyczną, i takim był niepodzielony „Kościół pierwszego tysiąclecia”.** Posiada on dzisiaj swoją kontynuację i reprezentację w Kościołach prawosławnych, w anglikańskiej i starokatolickiej wspólnocie kościelnej. Kościoły te — ogólnie biorąc — nie uważają się bezpośrednio za Kościoły ekumeniczne, lecz za ich prawdziwą kontynuację i reprezentację we współczesności. Aby spełnić swój obowiązek ekumeniczny, kładą one główny nacisk na związek czasowy historii zbawienia, łączący je ze starym Kościołem. **Tę postać ekumenizmu nazywamy starokatolicką.** Od niej należy odróżnić ruch ekumeniczny Kościołów, który posiada swój centralny organ w postaci **Ekumenicznej Rady Kościołów.** Światowa Rada Kościołów, a swój sekretariat — w Genewie. **Ruch ten nazywamy ekumenizmem genewskim.** Obejmuje on zasadniczo wszystkie Kościoły nierymskokatolickie (...). **Upagnioną przez ten ruch ekumenia jest raczej celem, który przez ekumeniczną aktywność może być osiągnięty obecnie lub w przyszłości”.**

(Urs Küry: *Kościół Starokatolicki. Historia, Nauka, Dążenia*, ChAT, Warszawa 1996, str. 378-380).

## „Nadzieja żyje w nas”

cd. ze str. 9

Kościół bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański, ks. dr Jerzy Bajorek, ks. mgr Krzysztof Pikulski, ks. mgr Andrzej Gontarek.

Wychodząc od przytoczonych słów św. Piotra z jego Pierwszego Listu, można postawić wiele pytań:

Jaka jest ta nasza Nadzieja?

Jaką nadzieję i wizję mają Kościoły Starokatolickie i Anglikański?

Co właściwie czujemy?

Do kogo mamy mówić i komu odpowiadać?

Czy odpowiadać nam, samym? Naszym współwyznawcom? Naszym dzieciom i młodzieży?

Tych pytań jest wiele, a odpowiedzi czasami nie satysfakcjonują odbiorcy. Trzeba jednak ciągle pamiętać o naszej odpowiedzialności przed Bogiem Ojcem za troskę o Jego Słowo.

To „twarda” mowa, ale jedynie przy pełnej akceptacji i otwartości na Boże Słowo będziemy potrafili rozstrzygnąć wiele dylematów, które stają przed chrześcijaństwem na początku trzeciego tysiąclecia.

Próbę znalezienia odpowiedzi na postawione wcześniej pytania podjęli m.in. Ks. Dr Matthias Ring, Arcybiskup Utrechtu Joris Vercammen czy Arcybiskup Canterbury Rowan Williams. Mó-

wiąc o wartościach, które są dzisiaj ważne dla naszego pokolenia, zwracali uwagę na sferę duchową. To ona wyróżnia nas spośród całego stworzenia Bożego. Indywidualna religijność, bycie chrześcijaninem, nasza „kościelność”, wyniki naszego rozwijania się, czy wreszcie nasza moralność to wszystko decyduje o naszym miejscu w dziele Bożym tu, na ziemi. Jest tu bowiem wiele do zrobienia również dla nas. Także do nas Pan winniczy mówi: „pójďte”.

Czy żyje w nas nadzieja? Odpowiedzią na to pytanie była aktywność młodzieży w czasie obrad Kongresu i to daje siłę oraz tchnie nadzieją na kolejne lata.

Ważnym elementem Kongresu, obok części plenarnych, była wspólna modlitwa. Trochę żal, że nie mieliśmy „swojego dnia”, za który bylibyśmy odpowiedzialni (może następnym razem — w 2010 r. w ZÜRICHU?).

Głównym nabożeństwem była uroczysta Msza św., której przewodniczyli Arcybiskup Utrechtu i Arcybiskup Canterbury, a współcelebrowali wszyscy Biskupi.

**ks. Andrzej Gontarek**

Duchowieństwo przed głównym ołtarzem pięknej świątyni we Freiburgu



# Wycieczka z PNKK w Konstancinie

Międzynarodowe Centrum Konferencyjno-Studyjne w Konstancinie. Tu rozpoczął się w 1998 r. oficjalny dialog ekumeniczny między Kościołem Polskokatolickim a Kościołem Rzymskokatolickim. Wcześniej podobny dialog został podjęty w USA i Kanadzie pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim a Polskim Narodowym Kościołem Katolickim.

O pobycie miłych gości w Międzynarodowym Centrum Konferencyjno-Studyjnym im. Bpa E. Herzoga w Konstancinie k. Warszawy informowaliśmy naszych Czytelników już w poprzednim numerze „Rodziny”.

Dzisiaj przypomnimy jeszcze niektóre spotkania, odwiedziny Gości zza oceanu w parafii strzyżowickiej oraz wspólną atmosferę towarzyszącą tym spotkaniom i rozmowom, co niewątpliwie przekażą zamieszczone fotografie.

Powróćmy zatem, chociaż przez chwilę, do Konstancina...



W kaplicy św. Apostołów Piotra i Pawła zgromadzeni z uwagą słuchają ks. Antoniego Kopki, który przekazuje pozdrowienia od bratniego Kościoła w Ameryce

A wszystkich serdecznie powitał  
Bp Wiktor Wysoczański (na fot. w otoczeniu  
ks. dr. Czesława Kuliczkowskiego i ks. Antoniego Kopki)

Wspólnie  
dzielono się wrażeniami...



# Historyczne odwiedziny w Strzyżowicach

Dnia 3 sierpnia 2006 r. w parafii w Strzyżowicach miało miejsce radosne wydarzenie. Dzięki zaangażowaniu ks. dr. Czesława Kuliczkowskiego, który był u nas we wrześniu 2005 r., na trasie „spójniaczej” wycieczki po Polsce znalazły się właśnie Strzyżowice.

Odwiedziny te nazwałem historyczne, ponieważ były zapowiadane przez Ks. Biskupa Leona Grochowskiego, podczas jego wizyty 5 grudnia 1964 r.! Trzeba było — nie wnikając w przyczyny — czekać aż tyle lat, aby do takiego spotkania mogło dojść. Są to odwiedziny historyczne także dlatego, ponieważ otwierają nową kartę współpracy strzyżowickiej parafii z Polskim Narodowym Katolickim Kościołem w USA.

Świątynia w Strzyżowicach



Do kościoła w Strzyżowicach podjechał autokar z naszymi Gośćmi zza Oceanu

W godzinach popołudniowych do kościoła w Strzyżowicach podjechał autokar z naszymi gośćmi, z ks. dr. Czesławem Kuliczkowskim, ks. Antonim Kopką, prezesem Polsko-Narodowej „Spójni” Panem Edmundem Kotulą — na czele oraz czterdziestoosobową grupą polonusów.

Po tradycyjnym powitaniu chlebem i solą przez ks. proboszcza inf. Eugeniusza Stelmacha i Radę Parafialną udaliśmy się do kościoła na nabożeństwo słowa, którego treść każdy miał wydrukowaną, i które odprawione było w języku polskim i angielskim.

Podczas tego modlitewnego spotkania, oprócz liturgii słowa i wspólnego śpiewu parafian i gości, głos zabrał ks. Proboszcz przypomnia-

jąc o wizycie Bpa Leona Grochowskiego, o naszym wspólnym świadectwie wiary w Boga danym w każdym miejscu świata, o łączności z PNKK, której dowodem jest umieszczona również w naszym kościele amerykańska tablica ku czci Bpa Franciszka Hodura, taka sama jak w każdej amerykańskiej parafii. Ks. Eugeniusz wyraził wielką radość ze spotkania i mówił o zacieśnianiu współpracy z parafiami w USA.

Z kolei w swoim słowie ks. dr. Czesław Kuliczkowski przypomniał swoją wizytę w Strzyżowicach i wprowadził wycieczkowiczów w atmosferę, której sam doświadczył, oraz wyraził zadowolenie z postępu prac remontowych od tamtej wizyty. Dowodem uznania było

Serdeczne powitanie tradycyjnie, po polsku, chlebem i solą



przekazanie dla naszej parafii przez ks. dr. Czesława Kuliczkowskiego „cegiełki”, która pozwoli dokończyć zewnętrzny remont kościoła (termoizolację) rozpoczętą wiosną 2005 roku. (Podziękowanie ks. Proboszcza zamieszczamy obok).

Głos zabrał także przedstawiciel Wycieczkowiczów. Dziękował on za możliwość odwiedzenia strzyżowickiej parafii oraz wyraził radość, „że widać w niej pracę”.

W imieniu dyrekcji Szpitala w Będzinie za pomoc dla szpitala podziękowała Siostra Przełożona pani Grażyna Szlęzak — parafianka z naszej parafii w Krzykawie.

Ta część spotkania została zakończona błogostawieństwem i wspólną pieśnią. Wszystko to było rejestrowane przez Telewizję Katowice i razem z wywiadami zaprezentowane w kilkuminutowym reportażu.

Następnie nasi Goście udali się do sali parafialnej, gdzie zostali poczęstowani przez parafian polskimi wypiekami, owocami, kawą, herbatą i napojami. Tam, w równie radosnej i przyjacielskiej atmosferze, trwało spotkanie z parafianami, którzy również zostali obdarowani drobnymi upominkami. Mimo bariery językowej wszyscy się doskonale rozumieli i dogadywali, notabene dzięki pomocy młodzieży ze Strzyżowic.

Czas mijał, a następnym punktem programu wycieczki były Żarki-Moczydło — miejsce narodzin Ks. Bpa Franciszka Hodura. Nikomu jednak nie spieszyło się wyjeżdżać ze Strzyżowic. Jestem przekonany, że tak, jak nam było miło spotkać się z gośćmi z USA, tak również i oni bardzo dobrze się u nas czuli, o czym mówili i co było widać na ich twarzach i po wpisach do parafialnej księgi pamiątkowej.

Po spotkaniu w sali parafialnej i przy pożegnaniu wszyscy wyrazili nadzieję, że Bóg pozwoli nam spotkać się jeszcze. Wierzymy, że tego następnego spotkania nie będziemy musieli nazywać historycznym, ale cyklicznym lub kolejnym. Bogu niech będą dzięki.

**Ks. Adam Stelmach**



## PARAFIA KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy

ul.1-go Maja 64  
stelmach@onet.pl

PL 42-575 STRZYŻOWICE

tel. (032) 267-22-60

www.polskokatolicki.strzyzowice.pl

Strzyżowice, 09.VIII.2006 r.

J.E. Ks. Bp Rev. Robert M. Nemkovich  
OFFICE OF THE PRIME BISHOP  
Polish National Catholic Church

*“Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie  
za wszystko dziękując. Taką jest bowiem  
wola Boga w Jezusie Chrystusie wobec Was”  
(1 Tes 5, 16-19)*

**Wielce Czcigodni Przyjaciele Uczestnicy Wycieczki z USA  
SIOSTRY I BRACIA W CHRYSZTUSIE !!!**

Rada Parafii Kościoła Polskokatolickiego w Strzyżowicach wraz z Księdzem Proboszczem dnia 06.VIII.2006r. na spotkaniu roboczym i przekazaniu WASZEJ OFIARY (CEGIEŁKI) w całości wykonawcy remontu naszego Kościoła Parafialnego postanowiła jednogłośnie upamiętnić Waszą obecność u nas w dniu 03.VIII.2006r. przygotowaniem specjalnej „CEGIEŁKI”, która zostanie w sposób uroczysty wmurowana w widocznym miejscu naszej Świątyni w Strzyżowicach.

Proszę Przewielebnego Księdza Doktora Czesława KULICZKOWSKIEGO, Księdza Antoniego KOPKE i Czcigodnego Pana Prezesa Edmunda KOTULĘ przekazać od całej Parafii w Strzyżowicach i mojej Rodziny oraz Księdza Adama i Jego Rodziny dla Wszystkich Uczestników wycieczki — **STOKROTNE BÓG ZAPŁAĆ**, za wspólną modlitwę, ofiarę, radość Wszystkich Serc, szczerze rozmowy dzięki, którym Parafianie zostali ubogaceni i wzmocnieni duchowo.

Ten historyczny dzień w naszej Parafii zostanie na zawsze.

Łączmy się w dziękczynnej modlitwie — jestem przekonany, że domy i serca nasze są szeroko otwarte dla Was, Wielce Czcigodni Przyjaciele. Niech Bóg Wam wy nagrodzi za Wasz trud i dobroć serc — **S Z C Z Ę Ś Ć , B O Ż E !**

Proszę przyjąć wyrazy mojego szacunku jak również serdeczne pozdrowienia w Jezusie Chrystusie.



*X. Stelmach*  
/Ks. Eugeniusz STELMACH/  
PROBOSZCZ PARAFII



Przed głównym ołtarzem strzyżowickiej świątyni

# Święto patronalne w Lublinie

15 sierpnia, w dzień Matki Bożej Wniebowziętej, lubelska parafia Kościoła Polskokatolickiego za przyczyną Matki Bożej składała w darze dziękczynną modlitwę za kolejny rok istnienia. Wielu parafian i sympatyków naszego Kościoła zgromadziła uroczysta Msza św.

Dzień święta patronalnego to wspaniała okazja do spojrzenia w przeszłość, do pewnych podsumowań, ale również do wyznaczenia sobie nowych celów. Mamy za co dziękować Bogu Ojcu i Matce Najświętszej — od 69 lat parafia Matki Bożej Wniebowziętej Kościoła Polskokatolickiego istnieje w Lublinie — rozpoczynamy jubileuszowy 70-ty rok.

W dorocznym święcie parafialnym tym razem brała udział grupa parafian z Żółkiewki. To bardzo ważne, aby wspólnie się spotykać, aby mieć tę świadomość, że nie jesteśmy sami, że są też inne nasze parafie, że potrafimy wspólnie świętować uczestnicząc nawzajem w ważnych kościelnych wydarzeniach.

Serdeczne podziękowania składam na ręce przybyłych kapłanów — ks. dziek. dr. Mieczysławowi Piątkowi (Majdan Nepryski) za piękną i głęboką w swej treści homilię o roli Matki Bożej w naszym życiu, gdy człowiek coraz bardziej ulega pragnieniu posiadania za wszelką cenę; ks. dziek.

Ryszardowi Walczyńskiemu (Chełm); ks. dr. Jerzemu Bajorkowi (Koszarzew); ks. Henrykowi Mielczarowi (Grudki); ks. Krzysztofowi Groszakowi (Żółkiewka) oraz ks. Mirosławowi Wiszniewskiemu z Kościoła Prawosławnego, który reprezentował Arcybiskupa Abła.

Słowa pozdrowień przekazali: Zwierchnik Kościoła Bp Prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański, ks. inf. Stanisław Bosa (Szczecin), ks. inf. dr Kazimierz Bonczar (Długi Kąt) oraz ks. Kazimierz Stachniak (Lipa Lubelska), który m.in. w takich słowach odniósł się do tego święta: „... Pokora jest wyjaśnieniem tajemnicy Maryi i

Jej wyboru. Ona stała się „pełna łaski”, ponieważ nie było w Niej nic własnego. Jeśli więc chcemy, by Bóg w nas działał „wielkie rzeczy”, i doprowadził nas do tej chwały, którą otrzymała Maryja, konieczne jest, abyśmy i my ofiarowali Bogu te dwa dary: Wiarę i Pokorę”.

Dzień święta parafialnego jest ważnym wydarzeniem jeszcze z jednego powodu — od 1986 r. tego dnia Kapituła Wyróżnienia „Serce dla serc”, istniejąca przy parafii, wręcza okolicznościowe medale. Rodzina Wyróżnionych liczy już 318 osób i organizacji z 23 krajów.

W dziedzinie ratowania życia medal odebrała 17-letnia Karolina Jasińska, która powiedziała: „Cieszę się, że ludzie pamiętają o tym, co się stało. Dla mnie ta uroczystość była okazją, żeby podziękować wszystkim, którzy pomagali mojej rodzinie po pożarze”.

Oto laureaci XXI edycji Wyróżnienia „Serce dla serc” wraz z motywacjami:

## Wyróżnieni medalem „SERCE DLA SERC” w 2006 roku

### W dziedzinie ekumenizmu

Prof. dr hab. **Roman Andrzej Tokarczyk** — Lublin

Jako prawnik napisał wiele książek dotyczących zagadnień prawnych w Polsce i na świecie. Jako filozof pisze książki o bliskich Mu miejscowościach. Jest wyznania rzymskokatolickiego, ale Jego książki o rodzinnych Gródkach — wsi roztockańskiej, w sposób bardzo rzetelny i ciepły przedstawia historię i życie parafii polskokatolickiej i jej mieszkańców.

Dr **Ewa Kurek** — Lublin

Całe swoje dorosłe życie poświęciła przedstawianiu prawdy o wspólnym życiu obok siebie Polaków i Żydów. Jej książki i filmy w sposób dociekliwy opisują, jak oba narody i religie są ze sobą nierozzerwalnie związane i nawzajem się uzupełniają.

### W dziedzinie ratowania życia

**Karolina Jasińska** — Lublin

W chwili zagrożenia inni tracą „zimną krew”. Jej opanowanie i błyskawiczna ocena sytuacji oraz wezwanie na ratunek strażaków uratowały Jej bliskich i współmieszkańców palącej się kamienicy. Jest bardzo młodym, ale wielkim człowiekiem.

### W dziedzinie służby ludziom

**Gabriela Wojtanek** — Brzegi k. Zakopanego

Pomoc drugiemu człowiekowi jest spełnieniem ludzkiego obowiązku. Jej wieloletnia pomoc niepełnosprawnemu bratu w uzyskaniu dostępu do nauki i rehabilitacji, do kontaktów ze światem i Bogiem zasługuje na najwyższe uznanie.

Płk **Władysław Rokicki** — Lublin

Jako młody człowiek rozpoczął służbę dla Polski, walcząc z okupantem. Przez resztę życia przedstawia prawdę o historycznych czasach i o ludziach, którzy tę historię tworzyli. W czasach pokoju inspirował wiele akcji upamiętniających walkę narodu polskiego o wolność w XIX i XX wieku.

Dr **Dorota Bańkowska-Polak** — Lublin

Od wielu lat kieruje Hospicjum dla nieuleczalnie chorych, gdzie znajdują pomoc medyczną i psychiczne ukojenie. Jej bezgraniczne zaangażowanie, jest najlepszym przykładem, jak być człowiekiem, nieść pomoc potrzebującym.



Wyróżnienie „Serce dla serc” odbiera prof. Roman Andrzej Tokarczyk

## Renata Dobrzyńska — Lublin

Od wielu lat swój czas i siły poświęca bezdomnym i zagubionym, organizując dla nich pomoc materialną i duchową. To dzięki Niej ludzie ci odnajdują się dla siebie, swoich rodzin i społeczeństwa. Jest wielkim wolontariuszem.

## W dziedzinie życia małżeńskiego i rodzinnego

### Janina i Jan Dąbscy — Żółkiewka

Przez pięćdziesiąt lat wspólnego życia nie tylko pokonywali wszystkie przeciwności, ale też przekazali swoim bliskim miłość, i co — najważniejsze — naukę godziwego życia. Ich przykład jest drogowskazem dla bliskich i znajomych, jak wspólnie przeżyć życie w miłości do Boga i bliźnich.

## W dziedzinie kultury i sztuki

### Tadeusz Mysłowski — Nowy Jork, USA

Całe życie poświęcił pracy artystycznej. W obrazach, rzeźbach i grafice przedstawia własną wizję postrzegania świata. Zastosowanie fotografii i komputera w pracach jeszcze bardziej uwidaczniają jego nowatorstwo. Wystawy w galeriach całego świata są najlepszym potwierdzeniem Jego wielkiego artysty.

## W dziedzinie rozstawiania imienia Polski

### Dr Andrzej Derza — Chicago, USA

Przez całe swoje życie pracuje z dziećmi i młodzieżą wpajając w nich piękno narodowej kultury. Wiedzą i doświadczeniem wspiera młodzież w Chicago wychowując ich w duchu polskości. Jako wielki społecznik pracujący we wszystkich formach działalności polonijnej jest najlepszym ambasadorem Polski, jej dorobku i kultury na dalekiej ziemi amerykańskiej.

### Mgr Tadeusz M. Kilarski — Rumlikon — Szwajcaria

Jest znawcą prawa międzynarodowego, ale zawsze pasjonowało Go dotarcie z polskim słowem do innych. Od wielu lat jest Redaktorem Naczelnym pisma polonijnego w Szwajcarii „Nasza Gazetka”, z którą trafia do wielu Polaków na zachodzie Europy. Dzięki temu przyczynia się do pielęgnowania i rozwoju polskiej kultury, a tym samym rozstawiania imienia Polski.



Wyróżnieni medalem „Serce dla serc” w 2006 r.

### Mgr Mirosław Bandel — Szczecin

Od wielu lat prowadzi Stowarzyszenie „Współpraca Polska-Wschód”. Organizuje pomoc materialną i duchową dla ogromnej rzeszy Polaków na Wschodzie. Jest przykładem i zachętą dla innych, aby wspierać i propagować polskość.

tekst: ks. Andrzej Gontarek

fot.: Roman Krawczyński

Wierni i przyjaciele parafii



# Bierzmowanie w Kosarzowie

„Gdzie jest Kościół, tam jest i Duch Boży”  
(św. Ireneusz z Lyonu)

W ostatnią sobotę przed wakacjami, po całorocznych przygotowaniach, 20 młodych osób przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania.

Do polskokatolickiej parafii w Kosarzowie przybył w dn. 17 czerwca 2006 r. Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego — Bp prof. Wiktor Wysoczański. Ksiądz Biskup przewodniczył uroczystej Mszy św., koncelebrowanej wspólnie z ks. Krzysztofem Groszakiem (Żółkiewka) i ks. Andrzejem Gontarkiem (Lublin).

Sakrament Bierzmowania jest umocnieniem w wierze. Obdarzeni jesteśmy przez Ducha Świętego siedmioma darami, tak potrzebnymi, aby móc cieszyć się mianem dziecka Bożego. O wielkości Ducha Świętego mówi wyraźnie św. Paweł w Liście do Koryntian: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch, różne są rodzaje po-

**slugiwania, ale jeden Pan, różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich, wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra”** (1 Kor 12, 4-7).

Na podniosłość chwili umocnienia darami Ducha Świętego w Sakramencie Bierzmowania w powitanie Zwierzchnika Kościoła — Biskupa Wiktora Wysoczańskiego i młodzieży, która ten sakrament przyjmowała, zwrócił uwagę proboszcz parafii — ks. dr Jerzy Bajorek. Powiedział on m.in:

**Dzisiaj Kościół powtarza i kieruje do was słowa „oto Ja was posyłam” Dzisiaj Kościół powtarza „weźcie dary Ducha Świętego”, aby wiara wasza była niezachwiana. Dzisiaj tworzymy wspólnie, tu, przy tym ołtarzu, ten wspaniały wieczernik modlitwy.**

**Nie zapominajmy, że nasze chrześcijaństwo ma dwa źródła: Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego — Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego. Oba te wydarzenia są ze sobą mocno powiązane. Niech dobry Bóg to sprawi, aby bogactwo Darów Ducha Świętego owocowało w waszym życiu.**

Zwierzchnik Kościoła Bp Wiktor Wysoczański wyraził wdzięczność ks. Proboszczowi za przygotowanie młodzieży do tej ważnej chwili w życiu chrześcijanina. Dziękując za udział we Mszy św. i liturgii Sakramentu Bierzmowania zwrócił się do młodzieży, by była siłą tej parafii i Kościoła — **Szczególnym powodem do radości dla Zwierzchnika Kościoła jest widok świątyni wypełnionej młodymi ludźmi.**

(A.G.)

**rodzina**  
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-47. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat — Holding” Sp. z o.o. Zam. 37/2006.

Nakład: 1.250 egz.



**W Święto Zmarłych  
powracam cieniem  
zmęczonego emigranta**

## Przywiozłem garstkę iskier i promieni

Z dalekiej drogi, gdy jesień nadchodzi,  
Z drugiej połowy ziemskiego globu  
Powracam cieniem zmęczonego emigranta,  
Aby złożyć na Twoim grobie  
Modlitwą spleciony wianek wrzosowy  
I z głębi serca płynącą tęsknotę,  
By też i rodzina, i ukochani wszyscy,  
I Twoja Polska, i druga za oceanem Ojczyzna  
W grobie — śniła się Tobie.

Przybyłem Ci złożyć u stóp mogiły  
Najpiękniejsze kwiecie z ogrodu,  
Zasuszony kwiat róży  
I ziola pachnące — dziurawca, macierzanki,  
Krwawnika, mięty, szalwi i rumianku.  
Jak za życia, piękno przyrody uwielbiałaś,  
Dziś — Ciebie wyręczam — cząstkę plonów składam.

Przywiozłem Ci z lasów poszum dębów, klonów,  
Jako najmiłsze tęsknoty pozdrowienia  
I od sinych brzoź z pasa granicznego  
Ciche kwilenia misternie drzące listkami  
A o poranku płaczące perlistymi kroplami...

...Z zamorskiej drogi na polskim cmentarzu  
Przy krawędzi granitu przysiadam,  
By pogwarzyć, więc o Cleveland Ci opowiadam.  
Czy pamiętasz jak ostatni raz  
Przed odlotem do Polski zagrodę zęgnąłeś łzami?  
I dzisiaj w grobie ta smutna przeszłość  
Nie jest obojętna i nam, ani Tobie (...)  
Przywiozłem jeszcze dla Ciebie wspominki  
Od najbliższych ze Stanów i Kanady...

Przywiozłem Ci gaść iskier i promieni  
Skradzionych z obłoków i zórz wieczornych...  
A gdy wiosną pod Zwrotnik wszędzie słońce  
Powrócę w progi Twojej zagrody w Ohio,  
A gdy jesienią niebios na drzewach ozłocą liście  
Przylecę, powrócę górnym lotem orła, by znowu  
odpocząć, zapłakać, potęsknić i podumać o Tobie.

**Ks. Tadeusz W. Kraus**  
(Święto Zmarłych. A.D. 2000)